ŻYCIE SPORTOWE

Rok II | Wtorek 9 września 1947 | Nr 34 (48)

8 września 1947 r.

Trzydniowe obrady naczelnych władz Polskiego Związku Narciarskiego przyniosły z sobą śmiałą inicjatywę skierowania jego prac na nowe tory. Związek przeprowadza zmianę statutu pod kątem umasowienia narciarstwa i oparcia go przede wszystkim na ruchu młodzieżowym. Taka kuracja „odmładzająca" przydałaby się i innym związkom sportowym, gdzie często pokutuje jeszcze dawna, utarta rutyna, nie umiejąca należycie wykorzystać nowych zjawisk, jakie nastręcza życie.

Powszechne są skargi w różnych gałęziach sportu na brak narybku, na brak nowych kadr, które by zastąpiły zmęczonych już „weteranów", reprezentujących dotąd sport polski. Ale pamiętajmy, że tych kadr nie będzie, jeżeli nie oprzemy się przede wszystkim na młodzieży. Tak uczyniła np. Francja, gdzie po wojnie możemy obserwować imponujący rozwój różnych dziedzin sportu, w którym nowe pełne nadziei nazwiska zastępują z powodzeniem starych „asów". Rozbudowa należyta i racjonalne pokierowanie sportem młodzieżowym nie jest rzeczą łatwą, wymaga wielkiej rozwagi, przemyślanego planu i konsekwencji w realizacji. Wtedy łatwiej będzie zastąpić niedysponowanych zawodników równorzędnymi siłami. Zniknie powtarzające się w sprawozdaniach „powiedzonko": drużyna przegrała, bo brakło gracza X lub Y. Nie należy też eksploatować młodocianych zawodników, będących w wieku rozwojowym, których siły zedrą się w przedwczesnej walce.

W czasie dyskusji nad wychowaniem fizycznym młodzieży padło w sejmie duńskim charakterystyczne porównanie: „Nie spodziewajcie się, panowie, od razu efektownych wyników tej akcji, ale kto zakłada sad owocowy i sadzi delikatne drzewka, nie może już w pierwszym roku spodziewać się owoców i opierać na tym kalkulacji kupieckiej".

Dotąd w naszej polityce sportowej nie uwzględniliśmy w szerszej skali ruchu młodzieżowego. Wciąż jeszcze, np. w narciarstwie ogromna większość młodzieży nie ma możności uprawiania tego sportu. W budżetach związków i klubów sportowych pozycje młodzieżowe są nikłe w porównaniu z innymi wydatkami.

Miejmy nadzieję, że nowy duch, jaki widać zaczyna w naszych związkach i władzach sportowych, przyniesie pożądane owoce. Doczekamy się nareszcie ośrodków młodzieżowych narciarskich w szkole, doczekamy się poparcia wychowania fizycznego w szkołach (a przynajmniej załatania najbardziej rażących braków), doczekamy się wreszcie odpowiednio licznych i wyszkolonych kadr nauczycielskich i instruktorskich. Czekamy cierpliwie jak ten minister-ogrodnik duński! (jl.)

Z meczu Polska—Czechosłowacja



Rozegrany w ub. niedzielę pierwszy od 14 lat międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja był i na polu sportowym dalszym zacieśnianiem stosunków braterskich pomiędzy oboma narodami.

U góry na zdjęciach reprezentacje Polski i Czechosłowacji. Poniżej dwa ciekawe momenty, jeden z boiska, drugi z trybun. Min. Masaryk patrzy na mecz z wielkim zaciekawieniem i obawą przed porażką swych piłkarzy.

Premier Cyrankiewicz na czele sportu narciarskiego

Walny Zjazd Delegatów PZN, który poprzedził Nadzwyczajny Zjazd Delegatów oraz Rady Narciarskiej, odbył się w Krakowie, dnia 7 września, w sali Rady Miejskiej. Był to pierwszy powojenny zjazd władz narciarskich i odbył się przy tłumnym udziale delegatów okręgów z całej Polski oraz przedstawicieli władz. Zebranie dało jasny obraz dotychczasowej działalności PZN, który po zupełnym zniszczeniu tej organizacji przez Niemców, musiał zacząć wszystko od nowa. Był to naprawdę ciężki trud i tylko wytrwałej pracy garstki ofiarnych działaczy zawdzięczamy nie tylko pełną odbudowę Związku, ale i śmiałą inicjatywę na przyszłość. PZN „odmłodził się" i dokonał zmian statutowych, gwarantujących bardziej zwartą i sprężystą działalność. Punkt ciężkości przesunął się na okręgi i Walny Zjazd Delegatów (Rada Narciarska) jest organem opiniodawczym a Zarząd Główny wykonawczym.

Ze sprawozdania inż. Gologórskiego dowiedzieliśmy się, że główny wysiłek PZN koncentrował się w akcji szkoleniowej, której udanie zawdzięczyć należy wydatnej pomocy PUWF. Starano się zharmonizować kierunek turystyczny, podstawę masowości narciarstwa z kierunkiem sportowym, ważnym dla propagandy. Uzyskano odmłodzenie kadr zawodniczych oraz kadr instruktorskich, szkolonych w stałych ośrodkach. Przeprowadzono unifikację systemu jazdy i nauczania.

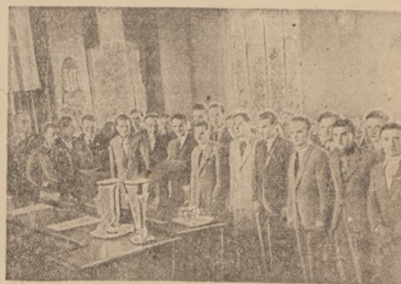
Jakieś niewiezne fatum ścigało imprezy PZN. Na mistrzostwa Polski w r. b. zawodnicy zagraniczni nie przybyli — wspaniała manifestacja polskości Śląska, mecz narodów słowiańskich nie doszedł do skutku. Starty zagraniczne dzięki opieszałości w wydawaniu paszportów, dochodziły do skutku wprost w ostatniej chwili. Nie było czasu na aklimatyzację w terenie alpejskim a odbiło się to na wynikach.

Turystyka narciarska przeżywa również ciężki okres: brak zniżek, zniszczenie schronisk, brak konwencji granicznej hamuje w zarodku wszelki żywszy ruch.

Walny Zjazd Delegatów dokonał rozdziału 500 par nart między okręgi i organizacje społeczne. Następnie odbyło się rozdanie nagród zwycięzcom oraz zaprzysiężenie 33-osobowej grupy olimpijskiej wśród podniosłego nastroju. Po sprawozdaniu kasowym nastąpił wybór nowych władz PZN. Wybory odzwierciedliły nowy socjalny ciężar gatunkowy i zapewniły wejście nowym czynnikom do Związku.

Protektorat honorowy oraz honorową prezesurę PZN objął premier Cyrankiewicz, przewodniczącym Rady został poseł Reczek, wicepr. poseł Arczyński, Kiselinski, Statter, Załuski, sekretarzem Fiszer, członkami: Boski, Ziemba, Kasprzyk, Bujak, Macudziński, Kowalczyk, Rzepecki.

Do Zarządu weszli jako prezes mjr. Wolski, wiceprezesi: Boniecki (mianowany prezesem honorowym PZN), Gologórski, Zakrzewski, Kisieliński. Sekretarzem został Pirożyński, skarbnikiem Kozień, kapitanem sportowym Bujak Franciszek. Członkowie: Ciaputa, Liberak, Bukowski, Gerhardt,



Grupa 33 olimpijczyków-narciarzy, którzy złożyli w niedzielę przysięgę olimpijską.

Witeszczak, Macudziński. Do Komisji Rewizyjnej: Bukowiecki, Plebańczyk, Ciaputa, Kotarba, Pieliński. Komisje: sportowa: Płonka, Ochoński; turystyczna: Milata, Leszko; młodzieżowa: Bugajski; lekarska: Czapnicki; wydawnicza: Ziemba, Danielak; śniegowa: Winid; saneczkarska: Dobrowolski.

Uchwalono, że Mistrzostwa Polski w 1948 r. będą nosiły charakter narodowy, a nie międzynarodowy (wzorem państw skandynawskich). Jako miejsce przyszłego zjazdu WZD obrano Zakopane.

Uchwalono przesłać Prezydentowi Bierutowi, premierowi Cyrankiewiczowi oraz Marsz. Żymierskiemu wyrazy hołdu i zapewnienia, że sport narciarski skieruje wszystkie wysiłki ku utrwaleniu i rozbudowie podstaw demokratycznej Polski. (L)

Idzie jesień — hartujmy ciało

Wpływy klimatyczne odbijają się bardzo silnie na działalności człowieka w różnych dziedzinach życia, a więc i w dziedzinie sportu. Mimo pełnego opanowania technicznego natury, wywiera ona nadal swój przemożny wpływ a nawet w najbardziej nowoczesnych swych zdobyczach, jak lotnictwo, zależny jest człowiek nadal od jej kaprysów.

W interesującej rozprawie *) podniósł W. Houdston, jak warunki geograficzne wpłynęły na wybór, zakres i intensywność ćwiczeń sportowych u różnych narodów, oraz wytłumaczył, dlaczego nowoczesny sport rozwinął się nie pod południowym niebem, lecz właśnie w mglistej i deszczowej Anglii. Że przyroda u nas w krajach zachodniej Europy jest kapryśna i zmienna o tym wiemy z własnego doświadczenia. Wykazano jasno, jak te nieoczekiwane skoki temperatury, te nagłe przejścia od skrajnej suszy do nadmiaru wilgoci odbijają się na nasileniu wielu chorób, zwłaszcza gruźlicy. Zwłaszcza południowo-zachodnia Polska jest szczególnie wystawiona na zmienność pogody ze względu na dodatkowe wpływy sąsiedztwa gór. Jeżeli cierpi na tym przeciętny obywatel, chroniący się pieczołowicie przed złą pogodą, to o ileż bardziej wystawiony jest na niebezpieczeństwo chorób i zaziębień sportowiec, nie przerywający treningu i rozgrywający zawody nawet w bardzo złych warunkach.

Toteż ilość nieraz złośliwych i skomplikowanych schorzeń dróg oddechowych oraz „gryp" jest większa w świecie sportowym niż się sądzi i odbija się ujemnie na kondycji zawodników. Organizm po wielkim wysiłku jest wyczerpany i pozbawiony znacznego zasobu rezerw obronnych, toteż łatwiej ulega chorobom. Wyjątek stanowią tutaj, dzięki czystości powietrza górskiego, turyści wysokogórscy, którzy biwakują często przy fatalnych warunkach atmosferycznych, przemoczeni i zziębnięci bez żadnych następstw chorobowych. Jak więc rozprawić się z warunkami klimatycznymi? — pyta Houdston. „Można do nich przystąpić z kijem lub pierzyną" — żartobliwie odpowiada. Albo chronić się sposobem cieplarnianym, albo uodpornić się na złe wpływy i iść na przebój. Tą drogą poszedł sport angielski, gdzie większość imprez odbywa się w deszczu i mgle, pomijając [illegible] uśmiechy letnie i jesienne. I właśnie w tych twardych warunkach zrodził się sport angielski. Zła pogoda nie odstrasza nie tylko namiętnego piłkarza, ale i przeciętnego turysty, czy gracza w golfa. Poza schorzeniami reumatycznymi — co jest „narodową" chorobą angielską — procent przeziębień sportowców jest stosunkowo niewielki.

Czy więc „hartowanie się" jest [illegible] i uzasadnione, czy też nie, [illegible] twierdzą sceptycy? Fachowcy odpowiadają zgodnie twierdząco ale zaznaczają, że musi być przeprowadzane nader starannie i umiejętnie. Organizm kryje w sobie dużo środków obronnych, trzeba im tylko dać [illegible] przyjścia do głosu i „szybkiej mobilizacji" w razie potrzeby. Wbrew ogólnemu mniemaniu letnie, upalne dnie nadają się lepiej do ćwiczeń hartujących niż zimne. Łatwiej i bezpieczniej wtedy przeprowadzić „gimnastykę" naczyń i całej aparatury, regulującej szybką i prawidłową reakcję ustroju na zewnętrzne wahania termiczne. Wiadomo, że łatwiej zaziębić się w lecie niż w zimniejszych porach roku. Szczególnie niebezpieczne są o[illegible] pogody, jakie właśnie [illegible] jesienią przeżywamy. Należy wtedy nader starannie stopniować okrycie ciała, by uniknąć zarówno przegrzania jak i szkodliwej utraty ciepła. Ćwiczeń sportowych nie przerywamy w tej mniej korzystnej porze roku, dając tylko ciału możność przystosowania się. „Trzej lekarze hartują nas" — pisze Houdston, powietrze, woda i słońce, a najlepiej twierdzą [illegible] zgodna praca wszystkich organów ciała. „Najwspanialszym i niezawodnym dresem sportowym jest skóra ludzka [illegible] [illegible] tak nagłe wstrząsy nie mogą być korzystne dla organizmu. A więc [illegible] się przesady, gdyż człowiek jest istotą nader skomplikowaną a najlepiej zahartowany osobnik nie [illegible], czy w momencie nieoczekiwanym nie ugodzi go podstępny pocisk choroby.

L. LESZKO

*) [illegible]

Poradnik sportowy

[illegible] widzenia i [illegible] na korzyść obu stron.

Rogalski, Zawiercie. Ob. zarzuca sportowi polskiemu, „że nie uwzględnia tradycji rodzimych, zbyt leci na obce wzory i dotąd nie stworzył własnego, narodowego systemu WF". — Zarzut niesłuszny, dziś stworzyć własny, całkiem odrębny system gimnastyczny jest niepodobieństwem i nie mamy do tego danych. Natomiast zgadzamy się z ob. [illegible]

Trasa biegu „Dookoła Polski" przygotowana

Wiadomość o wyścigu kolarskim dookoła Polski organizowanym przez „Czytelnika" wywołała w kołach sportowców zrozumiałe zainteresowanie. Impreza ta dziś interesuje już nie tylko zawodników, którzy wezmą w niej udział. Dziś interesuje się tym biegiem cała Polska.

Trzeba wyznać otwarcie, że początkowo nie wszyscy odnieśli się do tej imprezy z entuzjazmem. Były głosy, które wypowiadały się za powiększeniem trasy.

600-kilometrową trasę uważano za zbyt mały odcinek, aby można mu było nadać nazwę wyścigu „Dookoła Polski". Gdy jednak na chłodno rozpatrzono wszystkie „za" i „przeciw", gdy wzięto pod uwagę przygotowanie fizyczne naszych kolarzy i dość słaby sprzęt sportowy — organizatorom wyścigu przyznano słuszność, iż w tym roku rozpoczynają swą imprezę na „skromniutkiej" czteroetapowej trasie.

Wyścig nie polega przecież na stworzeniu w nim takich warunków, które zniszczą zdrowie i organizm startujących. A wypadek taki mógłby nastąpić, gdybyśmy tak od razu, bez odpowiedniego treningu — pozwolili naszym kolarzom, którzy — co tu ukrywać — do sław nie należą — wystartować do gigantycznego biegu na przestrzeni ponad 2 tysiące kilometrów. Nie jest to tylko nasze zdanie. Z tą samą opinią spotykamy się w rozmowach z czołowymi szosowcami Polski, którzy wezmą udział w tej najciekawszej w tym roku imprezie i którzy najlepiej znają swoje możliwości fizyczne i sportowe. Ponieważ termin startu zbliża się milowymi krokami, inicjator wyścigu, Spółdzielnia „Czytelnik" dokonała ostatnich przygotowań techniczno-organizacyjnych.

Ostatnio przeprowadzono inspekcję trasy. Z ramienia Sp. Wyd. „Czytelnik" wziął w tym udział dyr. Kobus i delegat Pol. Zw. Kol. — Czerniak. Pierwszy etap nie wzbudzał żadnych zastrzeżeń. Po gładkim asfalcie lub kostce — zawodnicy będą mogli mknąć, jak po stole. Jedynie drugi etap od Opola do Częstochowy nie bardzo się lustratorom podobał. Na drodze są liczne wyboje. Ale od czego są tak lubiane przez kolarzy dobrze udeptane ścieżki. One właśnie będą tą „zbawczą dróżką" na tym etapie budzącym obawy.

Dwa następne etapy również nie nasunęły smutniejszych refleksji. Po dwóch dniach wyścigu, a więc po pewnym zmęczeniu — kolarze dwa następne dni — obliczone jednocześnie na finisz — przejadą w najlepszych warunkach.

Ostry finisz przed ekstraklasą

I znowu mamy do zanotowania sukcesy drużyn krakowskich, oraz śląskich. Polonia bytomska zdaje się pożegnała się z awansem do ekstraklasy. Warta omal nie przegrała. RKU padł przed Rymerem i spotkanie między tymi drużynami zadecyduje o wejściu do ekstraklasy. Poza tym specjalnych sensacji nie było.

GRUPA I			
Wisła	14	27	99:7
Polonia W.	14	23	67:22
Polonia B.	14	19	50:31
KKS Poznań	14	17	67:27
Szombierki	14	13	28:32
Polonia Św	14	13	29:34
Skra	14	10	31:52
Ognisko	15	6	29:104
Motor	15	0	15:106

Wisła bije w Bytomiu Polonię 7:1 (2:0)

Mimo ostrej a nawet brutalnej gry niektórych zawodników przeciwnika (Marosz, Salik i Pirożyński), mimo fanatycznej wprost publiczności oraz krzywdzących orzeczeń sędziego Sperlinga z Łodzi, Wisła wygrała bez specjalnego wysiłku zasłużenie. — Bramki strzelili dla Wisły: Kohut (4) i Cisowski (3), oraz dla Polonii: Szmyd z karnego. Trzykrotnie w ciągu zawodów Wisła grała w dziesiątkę, a nawet przez 15 minut w dziewiątkę, z powodu kontuzji Wapienika II, Filka i Giergiela. W przeciwieństwie do gospodarzy, którzy grali bardzo nerwowo, Wisła pokazała 15-tysięcznej publiczności grę spokojną i wyrównaną we wszystkich liniach, toteż ciężko jest kogoś specjalnie wyróżnić — chyba obu strzelców bramek.

Polonia zagrała bardzo słabo, choć w pierwszej połowie miała kilka dogodnych sytuacji podbramkowych. — Drużynie tej brak kondycji, a jeżeli idzie o zawodników, to przede wszystkim obrony i bramkarza. Kulawik pracowity, ale za powolny.

Piękny stadion Polonii ma tę jedną wadę, że nie jest oparkaniony.

Po tym meczu Gracz i Kohut mają równą ilość strzelonych bramek — po 33 — w meczach mistrzowskich. (zl)

Polonia W-wa—Polonia Świdnica 3:0 (2:0). Bramki zdobyli: Świcarz 2 i Jaźnicki.

Szombierki—Motor v. o. Drużyna Motoru nie przybyła na spotkanie.

KKS Poznań — Ognisko Siedlce 4:2 (2:1).

GRUPA II			
Cracovia	16	28	72:18
AKS	16	26	55:19
RKU	16	20	35:29
Rymer	16	20	50:38
Gedania	16	17	46:38
Radomiak	16	16	42:31
Pomorzanin	16	15	35:40
Orzeł	16	10	29:47
ZZK	16	9	29:61
Grochów	16	1	17:90

Cracovia — Rymer 5:0 (3:0)

Jak słaby sędzia może popsuć zresztą kiepski mecz, okazało się w niedzielę na meczu Cracovia—Rymer. Na 15 minut przed końcem, a zatem po 75 minutach nudnej i z obu stron bez większej energii prowadzonej gry, sędzia K...ciński nie odgwizdał rażącego faulu Gędłka, tuż pod samą bramką Cracovii. Efekt nie dał długo na siebie czekać. Minutę później obrońca Rymera w identyczny sposób potraktował Szeligę. Tu jednak sędzia wkroczył z całą — nadmierną — surowością i obrońca Rymera powędrował za boisko. Dało to asumpt do gry brzydkiej i brutalnej, której ofiarą padł Janik z Rymera, tak, że musiało go zabrać ostatecznie pogotowie ratunkowe.

Sam mecz bez historii. Cracovia, być może przemęczona meczem ze Śląskiem, grała słabo, chwilami wprost nieudolnie. Dotyczy to zwłaszcza Jabłońskiego II, który absolutnie do napadu się nie nadaje. Słowem: Jabłoński, wróć do pomocy, względnie wstąp do klasztoru. Bramki dla Cracovii zdobyli Szewczyk 3, oraz Bobula 2. Goście stanowią zespół wyrównany, ale słaby. Utrzymali jednak cały czas meczu grę otwartą i fair, dlatego sympatia publiczności pod koniec meczu była po ich stronie. Dodać trzeba, że Jabłoński I nie wyzyskał karnego. Widzów ponad 10 tysięcy. (pr)

Orzeł—ZZK 3:0 (1:0). Zdecydowane zwycięstwo Orła, który mógł osiągnąć wyższy wynik, gdyby nie znakomita gra bramkarza ZZK. Bramkarz ten po zderzeniu z Bragielem doznał kontuzji kolana i został odwieziony do szpitala. Bramki zdobyli: Pony, Lewiński i Sroczyński.

ZZK gra w poniedziałek w Rzeszowie.

AKS—Grochów 6:0 (4:0). AKS bez większego wysiłku zwyciężył drużynę warszawską.

RKU—Pomorzanin 2:1 (1:1). Spotkanie b. zacięte przyniosło szczęśliwe zwycięstwo RKU.

Gedania—Radomiak 1:1.

Garbarnia zwycięża ŁKS 3:1

Początek gry, gdy ŁKS przedstawiał się jako całość oraz pod względem technicznym i w szybkości lepiej niż Garbarnia, zdawał się wskazywać na zwycięstwo drużyny łódzkiej. Tym więcej, gdy najlepszy napastnik ŁKS Łącz zdobył w 15 min. pierwszą bramkę. Garbarnia grała w tym okresie zupełnie słabo. Jedynie Nowak był jasnym punktem. Niespodziewanie zdobyta jednak przez Ignaczaka bramka wyrównująca wpłynęła niezwykle korzystnie na samopoczucie Garbarni. Już przewaga ŁKS była minimalna.

A po przerwie, Garbarnia, w którą jakiś nowy duch wstąpił zagrała jak najlepiej. Tyle serca do gry, ambicji, zaciętości dawno nie oglądaliśmy u „garbarzy", przy tym dwoili się oni i troili i szybkość ŁKS zupełnie znikła. Może karny przeciw ŁKS, z którego padła druga bramka (strzelił Ignaczak) był zbyt pochopnie podyktowany, jednak bramka ta należała się Garbarni. A swą wyższość po przerwie zadokumentowała krakowska drużyna jeszcze jedną bramką przez Rakoczego i zeszła z boiska jako zasłużony zwycięzca. Sędziował Gruszka b. dobrze. (t)

Warta—Czuwaj 3:2 (1:1). W Poznaniu omal nie doszło do sensacji. Czuwaj prowadził na 10 min. przed końcem 2:1 i dopiero dwie decydujące bramki, zdobyte przez Kaźmierczaka, uratowały Wartę przed porażką. Bramki zdobyli dla Czuwaju śr. napastnik, dla Warty obok Kaźmierczaka Smółki główką.

Lublinianka—PKS Szczecin 3:3 (0:2). PKS okazał się b. groźnym i zdobył punkt zasłużenie, prowadząc do 3 min. przed końcem 3:2. Bramki zdobyli dla PKS Tusiński 3, dla Lublinianki Wójcicki, Paprota i Różyło z karnego.

Tęcza—KKS Olsztyn 6:0 (2:0). Tęcza, wykazująca ostatnio dobrą formę uporała się łatwo z kolegami z Olsztyna.

GRUPA III			
Warta	15	26	64:18
Garbarnia	14	24	51:15
ŁKS	14	21	56:22
Tęcza	15	15	32:35
Lublinianka	14	15	35:38
WMKS	13	10	23:40
Czuwaj	14	9	18:30
KKS Olsztyn	14	6	18:51
PKS Szczecin	14	1	11:59

Sukcesy Tarnovii i Ruchu

Finałowe spotkania o wejście do ekstraklasy na „drugim froncie", które mają wyłonić spomiędzy Tarnovii, Ruchu, Legii, Lechii i Widzewa 3 dalsze drużyny do 9 najlepszych z grup „pierwszego frontu" rozpoczęły się w niedzielę dwoma spotkaniami w Tarnowie i Łodzi.

TARNOVIA—LEGIA 5:2 (1:1).

Tarnów (b). Wobec ponad 6.000 widzów Tarnovia odniosła zasłużone zwycięstwo nad dobrą technicznie Legią, jednak ustępującą Tarnovii pod względem szybkości, zagrań w ataku oraz kondycyjnie. Jaśniejszym punktem w Legii byli: Serafin w obronie, Szczurek na środku pomocy oraz doskonale broniący Skromny, który uratował Legię od wyższej porażki. W Tarnovii cała drużyna zasługuje na najpełniejsze uznanie, a linia obrony Pyrich I i Barwiński wykazała niezwykle wysoki poziom gry i zdaje się, iż będzie najlepszą formacją obronną okręgu.

Legia: Skromny, Kasman, Serafin, Waśko, Szczurek, Grządziel, Drabiński, Szymański, Górski, Oprych, Cygan.

Tarnovia: Dwurażny, Pyrich I, Barwinski, Roik II, Kozioł, Pomykała, Binek, Kokoszka, Pyrich II, Roik III, Roik I.

Bramki dla Tarnovii zdobyli: Roik II 2 (obie z rzutów karnych), Kokoszka i Pyrich I, oraz 1 samobójcza, dla Legii: Szczurek i Cyganik. Sędziował Świątek z Sosnowca bardzo dobrze.

Łódź. Ruch—Widzew 11:1 (4:0). — Bramki dla Ruchu zdobyli Cieślik 6, Alszer 2, Przycherko 3, dla Widzewa Cichowski. Widzów ponad 12.000

Jubileusz 25-lecia KS Prokocim

W niedzielę przeżyli mieszkańcy Prokocimia wielkie święto swej dzielnicy. Była to podwójna uroczystość: 25-lecie istnienia klubu i otwarcie stadionu KS Prokocim. Uroczystość zaszczycili swą obecnością woj. dr Pasenkiewicz, dyr. WF i PW płk. Reyman, prezes KOZPN Filipkiewicz, przedstawiciele władz sportowych i samorządowych oraz klubów krakowskich.

Po Mszy św. miejscowa młodzież i członkowie klubu ze sztandarami na czele, zwartym szykiem udali się na pięknie przystrojony stadion, gdzie imieniem zarządu klubu powitał gości ob. Ślusarz. Po wciągnięciu sztandaru na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego wojewoda dokonał otwarcia stadionu przez przecięcie wstęgi. W podniosłych słowach skierowanych szczególnie do młodzieży, podkreślił wojewoda znaczenie tężyzny fizycznej i szlachetnej rywalizacji pod adresem klubu, składając życzenia najlepszego rozwoju i owocnej pracy dla dobra ojczyzny. Również płk. Reyman uwypuklił znaczenie wychowania fizycznego młodzieży dla narodu i w imieniu dyrektora naczelnego WF i PW inż. Kuchara i swoim złożył jubilatowi najlepsze życzenia. Po przemówieniach prezesa Filipkiewicza i przedstawicieli klubów zaproszeni goście wpisywali się do księgi pamiątkowej i wbijali gwoździe do tarczy. Po poświęceniu boiska przez proboszcza parafii przy dźwiękach orkiestry kolejowej młodzież klubowa sekcjami w pięknym szyku przedefilowała przed gośćmi. Następnie odbyło się odznaczenie zasłużonych członków klubu jubileuszowymi odznakami KOZPN-u przez prezesa Filipkiewicza i odwrotnie władze KOZPN-u otrzymały dyplomy i odznaki klubowe. Popisy gimnastyczne dziewcząt zakończyły przedpołudniowe uroczystości jubileuszowe.

Podkreślić należy wysiłek i wolę członków Zarządu KS Prokocim w budowie nowego boiska. (W).

Warszawa ma lepszych juniorów

Drugi dzień meczu tenisowego juniorów Warszawa—Kraków nie przyniósł tak ciekawych spotkań jak w piątek. Spotkanie zasadniczo nie zostało ukończone. Organizatorzy nie przewidzieli możności przedłużenia się gier i zapadające ciemności uniemożliwiły dokończenie mixta oraz rozegranie gry podwójnej. Tenisiści warszawscy prowadzący 6:4, oddali ostatnią grę i wyjechali. Dokończenie gry podwójnej z piątku przyniosło zwycięstwo parze krakowskiej Christ—Szczerczak nad parą warszawską Mieszkowski—Celiński 3:6 6:3, 6:4. Dalsze gry wygrali juniorzy warszawscy Mieszkowski—Szczerczak 4:6, 6:4, 6:0, Radzio—Christ 6:4, 4:6, 6:1, Kudliński—Klepacki 0:6, 6:3, 9:7, Celiński—Kozłowski 8:6, 6:1, mixt Mieszkowski, Małecka—Klepacki, Kubalanka przerwano przy stanie 8:6, 3:6.

Warszawscy juniorzy byli bezwzględnie lepsi. Ale jest to wynik pracy, gdyż jak oświadczył obecny na trybunie ppłk. Czarnik, WKS Legia dysponuje dziś 80 juniorami. (t).

Cracovia zdobywa puchar KOZPN-u rezerw kl. A.

Finałowe spotkanie o puchar rezerw kl. A, rozegrane pomiędzy Cracovią a Dąbskim, przyniosło zwycięstwo Cracovii 4:1 (1:1). Dycian 2, Jędrzejowski i Wiśniowski byli strzelcami bramek dla Cracovii, dla pokonanych Budziakowski. Sędzia Rogowski. (St).

Łódź. Zapaśnicy Legii (Kraków) pokonali ŁKS 7:0.

PZL zremisowało w niedzielę w meczu o mistrz. kl. A z Naftą 1:1 (0:0), mimo, iż drużyna ta miała zdecydowaną przewagę. Bramki zdobyli Borowski dla PZL i Żak dla Nafty. Sędzia Truchan z Jasła. (Ch).

Nadwiślan—Wieliczanka 2:1 (2:0). Wieliczanka miała dużo okazji strzałowych, które przepaściła.

Gabrych kontuzjowany

Wrocław, 8 września. Rozegrany na dystansie 120 km bieg kolarski o górskie mistrzostwo Polski, zakończył się niestety nieszczęśliwym wypadkiem Gabrycha (Garbarnia), który prowadząc bieg na 91 km, przewrócił się i doznał ciężkich obrażeń. Podobno załamanie podstawy czaszki i złamanie żeber. Wyścig wygrał Napierała, który „urwał się" pod Bierutowicami, osiągając czas 3 godz 82,08 min Drugim był Wandor 3 godz 35,14 min. 3) Grynkiewicz, 4) Wrzesiński, 5) Siemiński, 6) Badoń, 7) Rzeźnicki, 8) Nowaczek, 9) Olszewski, 10) Wojcieszek.

Amnestia wśród bokserów

Poznań, 8 września (G). Polski Zw. Bokserski na swym ostatnim zebraniu ogłosił amnestię dla wszystkich zawodników którzy otrzymali karę terminową, z wyjątkiem dożywotniej. Amnestia wchodzi w życie od zaraz. Dotyczy to kar, które nałożone zostały do dnia 1 września br.

PZB wydając powyższą uchwałę miał na uwadze dobro sportu pięściarskiego i w roku przedolimpijskim chce dać niejednemu zawodnikowi utalentowanemu możność wzięcia udziału w treningu i obozach przygotowawczych które niebawem zostaną zorganizowane w poszczególnych ośrodkach pięściarskich pod kierownictwem trenera Stamma

Druga niedziela mistrzostw krakowskiej klasy A

Po drugiej serii rozgrywek mistrzowskich na czele tabeli kl. A KOZPN-u znajdują się Groble przed Szczakowianką po 4 punkty, ostatnie miejsca zajmują Mościce i Prokocim bez punktu. Niespodzianki nie przyniosło żadne spotkanie. Osiągnięto następujące wyniki:

Łagiewianka—Korona 5:3 (3:0). Zwycięstwo lepszej technicznie Łagiewianki, dla której bramki zdobyli: Lasek 2, Antosiewicz 2 i samobójcza, dla pokonanych Urbańczyk, Plegza i Grabiec. Sędziował Zapiór. (St.)

Dąbski—Wieczysta 3:3 (1:1). Na 8 min. przed końcem Dąbski prowadził 3:1, zryw przeciwnika przyniósł wyrównanie. Bramki dla Dąbskiego uzyskali: Boczarski, Kofin i Soczyński, dla Wieczystej: Balicki, Kawula i Lech. Sędziował inż. Olewski. (St..

Zwierzyniecki—Mościce 3:2 (3:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Konopek, Wójcik i Wawrzyniak, dla pokonanych Górski i Białas. Sędziował Sadzik.

Groble—Podgórze 1:0 (1:0). Wyrównana gra obu drużyn.

Szczakowianka—Prokocim 6:3 (3:2). Strzelcy bramek dla zwycięzców: Stadler I 3, Wadowski I, Wadowski II i Tukowski, dla pokonanych: Tomeczek, Kutek i Ochoński. Sędziował Bogdanowicz.

Fablok—Chełmek 2:1 (0:0). Walczyk zdobył dwie bramki dla Fabloku, dla Chełmka punkt uzyskał Borowski. Sędziował Mytnik Józef.

To są wyniki

M. Ostrawa, 8 września. W Masarykowych Igrach wzięła udział m. in. kobieta „tandem" Holenderka Blankers-Koen, która uzyskała szereg wspaniałych wyników: 80 m płotki 11,4, skok w dal 5,70, 200 m 24,8 sek.

Kuźmicki mistrzem Polski w 5-boju

Gdańsk, 8 września. W rozegranym 5-boju o mistrzostwo Polski Kuźmicki zdobył tytuł mistrza, osiągając 3024 pkt. (w dal: 656 cm, dysk: 38,29, oszczep: 46,24, 200 m: 23,9, 1500 m: 4.47,5 min.). 2) Andrzejkiewicz (Syrena) 2525 pkt. 3) Dunecki 2445. W chodzie na 50 km: 1) Głuszcz (Syrena) 5 godz. 36,38,4 min., 2) Sarama (Wisła) 5 godz. 45,54,6 min. W sztafecie 3×1000 m: 1) Syrena W-wa 7.55, 2) Wisła Kraków 7,58, 3) Zryw Gdańsk 8,30. Sztafetę olimpijską i szwedzką wygrał HKS Bydgoszcz 3,38,8 min. i 2,05,2.

*

W drugim dniu 10-boju o mistrz Krakowa na starcie stanęło tylko 5 zawodników, reszta się wycofała. Zwyciężył Skawina AZS 5.064 pkt. (Wyniki — 100 m: 11,8 sek., 400 m.: 59,1 sek, 1500 m: 5:19,5; 110 m płotki: 17,8 sek., wzwyż 1,75; w dal: 6,38; kula: 10,62; dysk: 24,93; oszczep: 35,52). 2) Kucz (Wisła) 4715 pkt. 3) Sękowski (Cr) 4677 pkt. 4) Hojnik (Wisła) 4557 pkt. 5) Cetnarski (Wisła) 4326.

*

W 5-boju zwyciężyła Mitan, bijąc rekord Okręgu wynikiem 185 pkt (100 m: 13,3, w dal: 4,78 m, kula: 8,37, wzwyż: 140 cm, oszczep: 19,08). 2) Stachowicz Hel. 174 pkt. 3) Pieczara 117 pkt (wszystkie RKS Legia).

Borowiec, lekkoatletka HKS Kraków, uzyskała w niedzielę na meczu HKS—RKS Legia, zakończonym zwycięstwem HKS 109:78, w skoku wzwyż 143 cm.

Joe Louis wycofa się z ringu?

Nowy Jork (SAP). Bokserski mistrz świata wagi ciężkiej, Joe Louis, zapytany, kiedy ma zamiar wycofać się z ringu — odpowiedział, że chce rozegrać jeszcze tylko trzy walki i jeżeli wszystkie trzy wygra, to w 1948 roku definitywnie porzuci boks, jako nie pokonany dotychczas zawodnik.

W dniu 14 listopada br. Joe Louis będzie walczył z Joe Walcottem w 10 rundach. Jeśli walkę tę wygra, co jest bardziej niż pewne, to w marcu 1948 roku spotka się ze zwycięzcą walki między Charles Ezzardem i Ollie Tandbergiem, która odbędzie się w grudniu br. w Nowym Jorku. Obydwie te walki są poza serią spotkań o mistrzostwo świata.

Dopiero w lecie przyszłego roku odbędzie się piętnastorundowe spotkanie Joe Louisa z najlepszym Amerykaninem o oficjalny tytuł mistrza świata. To byłaby ostatnia walka nie pokonanego dotychczas mistrza i nikt nie łudzi się, by Joe Louis dał sobie odebrać ten tytuł przed oficjalnym wycofaniem się z ringu.

PŁYWALNIA NA M. STADIONIE sportowym w Krakowie jest nadal czynna. Wobec pięknej pogody napływ pływających jest bardzo duży.

Za Komitet Redakcyjny „Życia Sportowego": Dr JÓZEF FIGNA. — Redaktor Naczelny: STAN. WITOLD BALICKI. — Wydawca: Spółdz. Wyd. „CZYTELNIK".
Dodatek do nru 246 „Dziennika Polskiego", — Odbito w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Krakowie, Wielopole 1.